

## Czy warto porównywać dzieci?

Szybki, szybszy, najszybszy. Dokładny, dokładniejszy, najdokładniejszy. Grzeczny, grzeczniejszy, najgrzeczniejszy itd. Zbyt często stosujemy wobec własnych dzieci tego typu rankingi. I wtedy zamiast opisywać zachowania dziecka, wskazując, które są złe i chwalać za dobre – porównujemy. Chcemy w ten sposób pokazać dziecku, że to, co ono robi zbyt wolno, za mało dokładnie, niezbyt starannie, można zrobić lepiej i, żeby nie być gołosłownym, dajemy za wzór brata, siostrę, kolegę, który robi to jak należy. Mamy oczywiście nadzieję, że to zmobilizuje dziecko do większego wysiłku. Zapomnieliśmy już, jak sami reagowaliśmy na tego typu porównania. Większość z nas doświadczyła w dzieciństwie zmory pouczeń w stylu:

„Znowu dziura! Zobacz, a Basia nie łązi po drzewach i ma całe rajstopki!”.

„Twój brat to się uczy, a ciebie do książki zapędzić nie można!”.

„On już zjadł, a ty tylko grzebiesz w tym talerzu!”.

Porównywanie wcale nie mobilizowało do wysiłku. Wręcz odwrotnie – zniechęcało, upokarzało, napawało lękiem lub rodziło bunt, złość. Po usłyszeniu kolejnego stwierdzenia o czyjejs tam poprawności wcale nie usiłowaliśmy mu dorównać. Pozostawał żal do matki, ojca („woli jego, on jest dla niej lepszy”), złość na babcię czy nauczycielkę („jak tak jej się podoba, to niech z nim gada”), i przede wszystkim ogromna niechęć do „wzoru”. Mimo tego doświadczenia powielamy ten sposób pouczania dzieci, często z tego powodu, że nie bardzo wiemy, czym porównywanie można zastąpić. Zmiana tego nawyku jest trudna, bo dotyczy nie tylko sposobu mówienia, ale również spostrzegania i myślenia.

### Zamiast porównywać:

\* Opisz, co widzisz.

\* Powiedz, co czujesz.

\* Opisz, czego oczekujesz.

\* Unikaj komunikatów, które stawiają dziecko w niekorzystnym świetle lub wyróżniają jedno z dzieci. Każde dziecko jest kimś wyjątkowym i niepowtarzalnym. Jest kochane za to, że jest takie, jakie jest, a nie za to, że wiąże buty tak sprawnie, jak kolega, a zabawki sprząta tak dokładnie, jak starsza siostra.

Kiedy dziecko guzdrze się podczas ubierania, grzebie łyżką w talerzu zamiast jeść zupę, gapi się w okno zamiast odrabiać lekcje, powiedz tak:

• „Widzę, że jeszcze nie założyłeś kurtki. Musimy wyjść i jestem na ciebie bardzo zła. Jeżeli jej zaraz nie założysz, będziesz ubierał się na schodach”.

• „Widzę, że nie jesz tej zupy. Nie lubię, kiedy nie zjadasz obiadu, ale jeśli nie jesteś głodny, odejdź od stołu”.

• „Widzę, że patrzysz w okno zamiast czytać opowiadanie. Martwię się, że nie zdążysz odrobić lekcji”.

Korzyścią będzie odczuwane przez dziecko poczucie bezpieczeństwa, brak krytyki i porównań do niedościgłych wzorów. Dzięki temu będzie też szansa na zaprzyjaźnienie się z „wzorem”, od którego, być może, paru fajnych rzeczy się nauczy.

Porównywanie najlepiej wyrzucić z zestawu metod wychowawczych. Na zawsze.

**Ewa Krupińska**

**[www.swierszczyk.pl](http://www.swierszczyk.pl)**